

Sygn. akt VI ACa 323/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)

Sędzia SA – Maciej Kowalski

Sędzia SO del. – Monika Włodarczyk

Protokolant: – sekr.sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa T. L.

przeciwko (...) Sp.z o.o. w G. i J. K. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 listopada 2015 r.

sygn. akt IV C 47/14

I. oddała obie apelacje;

II. koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

Sygn. akt VI ACa 323/16

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G., wydawcy tygodnika (...) oraz J. K. (1) – redaktorowi nacelnemu tego tygodnika, T. L. domagał się ochrony dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej.

Powód domagał się ochrony niemajątkowej, żądając zobowiązania pozwanych do opublikowania wskazanych w pozwie oświadczeń oraz ochrony majątkowej, żądając zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz (...) w W. kwoty 250.000 zł.

Podstawę faktyczną powództwa stanowił fotomontaż, jaki opublikowany został na okładce tygodnika (...) nr (...) z dnia 14-20 października 2013 roku, przedstawiający powoda w (...), z tytułem (...) i podtytułem (...).

Pozwani nie uznali powództwa i wnieśli o jego oddalenie.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo częściowo nakazując każdemu z pozwanych opublikowanie w tygodniku (...) oraz na stronie głównej: „ (...) oświadczeń zawierających

przeprosiny za naruszenie dóbr osobistych powoda. Ponadto sąd zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz (...) w W. kwotę 20.000 złotych wraz ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2014 roku do dnia zapłaty.

Podstawą wydanego orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne sądu okręgowego.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. jest wydawcą tygodnika (...). Redaktorem naczelnym tego tygodnika jest J. K. (1). W dniu 12 października 2013 roku na serwisie internetowym „ (...) ukazała się zapowiedź numeru (...) tygodnika (...) wraz z prezentacją okładki tego numeru. Na okładce tej znajdował się wizerunek T. L. w (...). Na dole okładki znajdował się napis drukowanymi literami (...), zaś z lewej strony, również drukowanymi, z tymże napisanymi mniejszą czcionką, znajdował się podtytuł „(...)”. Okładka ta w tym samym dniu została przedstawiona w mediach internetowych, tj. na następujących serwisach: (...). Okładka na tych portalach pojawiła się łącznie z notkami informującymi, że okładka prezentuje T. L. w (...), podawano tytuł i podtytuł umieszczony na okładce. Pod tymi publikacjami pojawiło się wiele komentarzy. Przykładowo na portalu (...) – 464, (...) – 429, (...) – 331, (...) dniu 14 października 2013 roku ukazał się numer (...) tygodnika (...), w którym znajdowała się opisana wyżej okładka. W numerze tym w dziale „Temat tygodnia” znalazły się trzy artykuły, tj.: „(...)” autorstwa M. N. (1), „(...)” autorstwa G. G. i „(...)” autorstwa ks. H. Z.. W pierwszym z artykułów opisana została pokrótce medialna nagonka na K. w Polsce, wskazano media, w których miała ona miejsce. Autorka odwołała się do jednego z programów w (...) „(...)”, w którym tematem przewodnim była pedofilia w kościele katolickim. Autorka nie podała innych przypadków poruszania przez T. L. tematyki antykościelnej, antyklerykalnej. Następnie opisała propagandę antyklerykalną, jaka miała miejsce w czasach Trzeciej Rzeszy. Na koniec podała dane statystyczne dotyczące stwierdzonych i osądzonych przypadków pedofilii w Polsce i pedofilii wśród duchownych. W drugim artykule autor G. G. zajął się zjawiskiem pedofilii, podał dane statystyczne dotyczące przypadków pedofilii wśród księży i wśród homoseksualistów, wykrywalności i ścigania sprawców tego przestępstwa. Artykuł ten nie dotyczył nagonki na Kościół. W trzecim artykule, autorstwa ks. H. Z. poruszony został temat kampanii medialnej przeciw Kościołowi, hierarchom kościelnym – w tym arcybiskupowi J. M.. Na wstępie autor stwierdził, iż w tym zakresie na czoło wysuwają się dziennikarze (...). Następnie autor opisał działania, jakie episkopat podjął w walce ze zjawiskiem pedofilii. Na koniec opisał skutki nagonki medialnej dotyczącej przypadków pedofilii w kościele. Podał, że ataki te dotyczą każdego duchownego, opisał przypadek ataku słownego na swoją osobę, który miał miejsce w W.. Jak ustalił sąd okręgowy, przez publikacją powyższego numeru tygodnika w (...), w dniu 7 października 2013 roku w stacji telewizyjnej (...) wyemitowany został program „(...)”, którego tematem była m.in. pedofilia w kościele katolickim. W pierwszej części programu zaprezentowano rozmowy z ofiarami pedofilii. W drugiej części miała miejsce dyskusja, w której udział wzięli: ks. K. S., A. S. (redaktor tygodnika (...)), A. B. (z (...)) i Z. N. (z katolickiego tygodnika (...)).

Powód jest redaktorem naczelnym tygodnika (...), właścicielem portalu (...), prowadzi w Telewizji (...) w programie (...) co tygodniowy program „(...)”. Wcześniej był redaktorem naczelnym tygodnika (...). W swojej działalności medialnej poruszał tematy związane z kościołem katolickim:

1. w numerze (...) tygodnika (...) opublikowany został artykuł pt. „(...)”, którego ilustracją było zdjęcie członka zespołu metalowego (...) A. D., używającego pseudonimu (...), ubranego w strój(...) i wykonującego gest stanowiący symbol szatana;
2. w numerze numer (...) tygodnika (...) znalazła się okładka, zawierająca zmontowane wizerunki postaci czterech osób znanych ze swojego katolickiego światopoglądu i z tytułem „(...)”; w środku tego numeru znalazł się artykuł pt. (...), w którym autor nawiązywał do krytycznych wypowiedzi znanych osób, związanych z kościołem katolickim, dotyczących zachowania A. D., polegającego na zniszczeniu (...);
3. w numerze (...) tygodnika (...) znalazła się okładka przedstawiająca dwóch mężczyzn, (...) z tytułem „(...)”; w środku tego numeru znajdował się ten sam fotomontaż z nagłówkiem (...) i z tytułem (...);
4. w numerze (...) tygodnika (...) znalazła się okładka, na której znalazł się anons o treści „(...)”, a wewnątrz numeru artykuł dotyczący pedofilii w kościele katolickim, zobrazowany zdjęciem (...);

5. w numerze (...) tygodnika (...) znalazła się okładka przedstawiająca (...) z tytułem „(...)”;
6. w numerze (...) tygodnika (...) znalazł się materiał promujący książkę „(...)” autorstwa C. A. wraz wywiadem z tym autorem zatytułowany „(...)”. W wywiadzie tym w/w autor opisywał zachowania przedstawicieli kościoła katolickiego, ich stosunku do księży mających kochanki, konkubiny, dzieci;
7. w dniu 7 lipca 2013 roku T. L. na portalu (...) opublikował artykuł pt. „(...)”, w którym znalazły się informacje dotyczące arcybiskupa H. i jego zachowania, gdy był przedstawicielem (...) w R.;
8. w dniu 13 lipca 2013 roku T. L. na portalu (...) opublikował artykuł pt. „(...)”, w którym poruszał temat dotyczący księdza A. L., działań podjętych w stosunku do niego przez arcybiskupa H., w tym ustalenie ewentualnego pochodzenia żydowskiego w/w księdza.

W tygodniku (...), jak i na portalu (...) publikowano informacje o działaniach podjętych przez hierarchów kościoła katolickiego w Polsce w walce ze zjawiskiem pedofilii. Temat pedofilii w kościele katolickim i reakcji hierarchów kościelnych poruszany był również w innych mediach.

T. L. jako reaktor naczelny tygodnika (...) stosował na okładkę technikę fotomontażu przedstawiającego wizerunki znanych osób, np.:

1. w numerze numer (...) znalazła się okładka przedstawiająca wizerunek A. M. przedstawionego jako (...) z tytułem „(...)”;
2. w numerze numer (...) znalazła się okładka przedstawiająca wizerunek J. K. (2), jako (...), tj. negatywnego charakteru z filmu o przygodach (...) z tytułem „(...)”;
3. w numerze numer (...) znalazła się okładka przedstawiająca wizerunek J. K. (2), na tle (...), odbijającego się w oczach tego polityka z tytułem „(...)”;
4. w numerze numer (...) znalazła się okładka przedstawiająca wizerunek J. K. (2) jako powstańca (...);
5. w numerze numer (...) znalazła się okładka przedstawiająca wizerunek arcybiskupa J. M., (...) z tytułem „(...)”.

Po opublikowaniu okładki i wydaniu w/w numeru tygodnika (...) znajomi T. L. pytali go o tę okładkę, byli w szoku, że w takiej formie się ukazała. O treść tej okładki pytała T. L. także jego córka, gdyż ją z kolei pytali jej znajomi. Przez kilka dni rozmawiał z córkami na temat tej okładki. T. L. wskutek publikacji w/w okładki poczuł się poniżony i upokorzony.

Jak wskazał sąd okręgowy, umieszczenie na okładce spornej publikacji wizerunku powoda łącznie z tytułem „(...)”, jak również w kontekście całokształtu przedstawionej szaty graficznej, narusza dobra osobiste powoda w postaci czci i dobrego imienia. Powód bowiem został przedstawiony na okładce w (...) wskazującym, że jest to (...), używanym przez wojska (...). Dodatkowo wizerunek ten został wzmocniony wyciągniętą, zakrwawioną, zaciśniętą pięścią, w której znajduje się (...), jak również treścią tytułu „(...)”. Ta wizualizacja wywołała powszechny, a zatem obiektywny, odbiór powoda jako (...), czy (...), na co wskazują publikacje na stronach internetowych, na których komentowana była sporna okładka.

W ocenie sądu okręgowego dokonane naruszenie dóbr osobistych powoda miało charakter bezprawny. Rozważając to zagadnienie sąd okręgowy poddał analizie występujący w tej sprawie konflikt praw podmiotowych – prawa do swobody wypowiedzi i ochrony dóbr osobistych jednostki. Analizując tak zakreśloną kolizję praw podmiotowych, sąd okręgowy uwzględnił takie czynniki, jak: fakt, że wypowiedź pozwanych wyrażona poprzez opublikowaną okładkę była elementem toczącej się debaty publicznej, stanowiła reakcję na publiczne działania i wypowiedzi powoda, niejednokrotnie mające kontrowersyjny charakter, zaś sam temat ewokowany przez treść okładki zamieszczonej przez pozwanych jest przedmiotem publicznych sporów i kontrowersji. Sąd okręgowy uwzględnił również rolę i funkcje swobodnej wypowiedzi prasowej w demokratycznym społeczeństwie. Odwołał się w tym zakresie zarówno

do regulacji konstytucyjnych i prawno międzynarodowych, przywołał również orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i orzecznictwo Sądu Najwyższego.

W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy sąd okręgowy uznał, że występująca kolizja praw podmiotowych i chronionych przez nie wartości powinna być rozstrzygnięta na rzecz udzielenia ochrony naruszonym dobrom osobistym powoda. Tym samym działanie pozwanych, naruszające dobre imię i cześć powoda, nie może być uznane za działanie zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Uzasadniając to stanowisko sąd okręgowy wskazał, że przedstawienie na okładce wizerunku powoda w (...), było zbędne i nieadekwatne do poruszanego problemu i zagrożonych dóbr. Pozwani uczynili powoda twarzą kampanii antykościelnej umieszczając go na okładce, nie wyjaśniając czytelnikom, dlaczego to właśnie on na takie miano zasłużył, a tym samym nie przedstawili faktów uzasadniających ocenę powoda przedstawioną na okładce. W znajdujących się numerze (...) artykułach mowa jest bowiem o działaniach wielu mediów. Czytelnik nie jest zatem w stanie ocenić przyczyn wyeksponowania powoda jako osoby prowadzącej kampanię antykościelną i przyrównania go do G., naczelnego (...). Jak podkreślił sąd okręgowy, w tym zakresie nie sposób się doszukać podobieństwa. Inny był bowiem cel działania G. i cel działania powoda. Ten pierwszy prowadził świadomą walkę z kościołem zmierzającą do unicestwienia kościoła katolickiego, „fabrykując” negatywne przykłady zachowania księży w celu wywołania fali nienawiści wobec osób duchownych. Takiego celu nie sposób przypisać powodowi. Powód działał, bowiem w celu napiętnowania złych zjawisk występujących w kościele (pedofilia, łamanie celibatu), używając przy tym radykalnych, kontrowersyjnych i często nieusprawiedliwionych środków przekazu, formułując niesprawiedliwe oceny dotyczące powszechności pedofilii i homoseksualizmu wśród księży. Jednakże sposób wypowiedzi pozwanych w postaci spornej okładki wykraczał poza ramy usprawiedliwionej oceny znajdującej podstawy w faktach oraz, że ocena ta była zbyt radykalna i nie adekwatna w stosunku do celu publikacji, jak też wypowiedzi powoda w ramach debaty dotyczącej kościoła katolickiego.

Sąd okręgowy udzielił powodowi ochrony niemajątkowej nakazując pozwany opublikowanie stosownych przeprosin na łamach tygodnika (...) i na stronie internetowej tego tygodnika. Oddalił dalej idące żądanie powoda, który wnosił o zobowiązanie pozwanych do publikacji oświadczenia zawierającego przeproszenie również na innych portalach, na których okładka ta została zamieszczona. Jak wskazał sąd okręgowy, dalej idące żądanie powoda wykracza poza racjonalnie pojmowany cel tej czynności i stanowi nadmierną dolegliwość dla pozwanych. (...), w których ukazały się okładki, jak należy sądzić w oparciu o znajomość zasad funkcjonowania rynku mediów, niezależnie od orzeczonego przez sąd zakresu publikacji przeproszenia pozwanego, będą zainteresowane relacjonowaniem sposobu zakończenia procesu toczącego się w niniejszej sprawie z udziałem znanych publicznie osób, o którym wcześniej informowały.

Sąd okręgowy udzielił również częściowej ochrony majątkowej powodowi. Jak wskazał, działanie pozwanych było zawinione. Publikując sporną okładkę pozwani działali w określonym przez nich celu, ale jednocześnie musieli godzić się na naruszenie dóbr osobistych powoda, przewidywać, że do ich naruszenia dojść może, stąd można postawić im w zakresie winy zarzut niedbalstwa. Ustalając wysokość zasądzonego świadczenia pieniężnego sąd okręgowy uwzględnił zarówno stopień krzywdy wyrządzonej powodowi, jak i cel spornej publikacji, którym było również zajęcie stanowiska w toczącej się debacie publicznej, a także fakt, że powód w debacie publicznej posługiwał się podobnymi środkami wyrazu, które wywołały kontrowersje (fotomontażem z użyciem wizerunku znanych osób – np. polityków). Ponadto sąd uwzględnił również sytuację materialną pozwanych wskazując, że wprawdzie redaktor naczelny co prawda osiąga wysoki dochód, jednakże ma na utrzymaniu żonę i 4 dzieci.

Apelację od wydanego wyroku złożyły obie strony.

Strona pozwana zaskarżyła wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz zawarte w wyroku rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Skarżący wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym zakresie..

W apelacji pozwanych zawarte zostały następujące zarzuty:

1. pominięcie istotnej części materiału dowodowego i błędy w ustaleniach faktycznych co miało oczywisty wpływ na treść skarżonego wyroku albowiem prowadziło do błędnej i niepełnej oceny materiału dowodowego i jednocześnie stanowi obrazę przepisów postępowania tj. art. 227 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c.;

2. nieadekwatną i niepełną a częściowo dowolną ocenę materiału dowodowego, co skutkowało błędnymi wnioskami co do bezprawności działania pozwanych;

3. naruszenie art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 14 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 9 i 10 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 roku polegające na nieuprawnionej ingerencji w wolność wyrażania opinii przez prasę i wolność debaty publicznej oraz błędne uznanie, że w rozumieniu Konwencji niezbędna i konieczna jest ingerencja władzy publicznej w debatę publiczną i wyrażane w jej toku opinie w szczególności, zważywszy że ma to miejsce w relacjach czy sporach między osobami publicznymi i dotyczy działalności osób publicznych oraz ich głosów w debacie na ważny i poruszający opinię publiczną temat;

4. naruszenie art. 24 par 1 k.c. polegające na przyjęciu że pozwani bezprawnie naruszyli dobra osobiste powoda;

5. naruszenie art. 448 k.c. polegające na zastosowaniu w niniejszej sprawie sankcji finansowej i to pomimo jej fakultatywności oraz jednoczesnego zasądzenia roszczenia niemajątkowego mającego usuwać skutki naruszenia dobra osobistego Powoda;

6. naruszenie art. 1 i art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe w zw. z art. 1 Prawa prasowego poprzez nieuzasadnione i błędne nieudzielenie pozwanym przez sąd ochrony prawnej przewidzianej w tych przepisach;

7. naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c., polegające na nakazaniu pozwanym publikacji przeprosin o treści niespełniającej wymogu odpowiedniości w zakresie, w jakim treść przeprosin zawiera nieprawdziwe oświadczenie, że publikacja przeprosin jest konsekwencją „przegranego procesu sądowego”, który w rzeczywistości Pozwani wygrali w I instancji w znacznej części;

8. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez całkowity brak wyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej zasądzenia solidarnie od Pozwanych na rzecz (...) w W. kwoty 20.000 zł tytułem odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny, co uniemożliwia kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia w tym zakresie albowiem uzasadnienie w tej części odnosi się do zasądzenia zadośćuczynienia a nie sumy na cel społeczny.;

9. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 100 KPC poprzez zniesienie kosztów procesu pomiędzy stronami postępowania.

Strona powodowa zaskarżyła wyrok sądu okręgowego w części oddalającej powództwo oraz w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Skarżący wniósł o zmianę tego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, zgodnie z żądaniami pozwu, to jest nakazanie pozwanym opublikowania oświadczeń o treści i w formie wskazanej w zaskarżonym wyroku również na stronach internetowych: (...) oraz zasądzenie od pozwanych solidarnie na rzecz (...) w W. dodatkowo kwoty 230.000 zł.

W apelacji strona powodowa podniosła zarzuty naruszenia:

1) art. 233 § 1 KPC w zw. z art. 6 KC poprzez przekroczenie przez sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny dowodów z przekroczeniem zasady swobodnej oceny, w szczególności w zakresie rzekomego celu działania oraz trudnej sytuacji materialnej pozwanych,

2) art. 23 w zw. z art. 24 KC w zw. z art. 81 ust. 2 pkt 1 Prawa autorskiego poprzez ich błędną wykładnię oraz błędne przyjęcie, że publikacja wizerunku powoda w sposób uwłaczający jego godności oraz naruszający jego dobre imię nie stanowi naruszenia prawa do wizerunku

3) art. 24 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że orzeczone przez sąd I instancji obowiązki usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych przez każdego z pozwanych jest adekwatny do dokonanego naruszenia, podczas gdy nie uwzględnia on skali i zasięgu dokonanego naruszenia;

4) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie przez sąd I instancji sumy na cel społeczny w wysokości rażąco nieadekwatnej do: rozmiaru naruszenia dóbr osobistych powoda, stopnia bezprawności naruszenia oraz stopnia zawinienia pozwanych, które zostało błędnie ocenione przez sąd I instancji jako niedbalstwo (podczas gdy prawidłowa ocena całokształtu okoliczności sprawy winna skutkować ustaleniem umyślności działania pozwanych), doznanej przez powoda krzywdy i negatywnych konsekwencji publikacji spornej okładki, braku okoliczności uzasadniających ograniczenie odpowiedzialności pozwanych za naruszenie dóbr osobistych powoda, stopnia intensywności i zasięgu naruszenia dóbr osobistych, postawy pozwanych po dokonaniu naruszenia, jak również sprzecznej z dodatkową represyjną funkcją majątkowej ochrony dóbr osobistych.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Niezasadne są obydwie wniosione w tej sprawie apelacje.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do dalej idącej apelacji strony pozwanej wskazać należy na bezzasadność zarzutów dotyczących naruszenia przez sąd okręgowy przepisów prawa procesowego, to jest art. 227 k.p.c., art. 233 k.p.c., a także art. 328 § 2 k.p.c.

Wbrew wywodom skarżących, sąd okręgowy dokonał należytej oceny zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego, co skutkowało dokonaniem prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących przedmiotu sporu, a zarazem przedmiotu orzekania. Sąd apelacyjny ustalenia sądu okręgowego w całości podziela i przyjmuje za własne. Zarzuty skarżących w tym zakresie są niezasadne. Wskazywane przez nich w apelacji dowody, jako te, które zostały przez sąd okręgowy pominięte, w szczególności przywoływane fragmenty dzienników J. G., a także cytaty z opublikowanych w języku polskim biografii J. G., czy też cytaty z publikacji historyczno-naukowej H. H. (2), nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Teza ta zostanie uzasadniona w dalszej części wywodów sądu apelacyjnego. Z tych samych względów sąd okręgowy prawidłowo również oddalił wniosek strony pozwanej o przesłuchanie świadka M. N. (2), autorki artykułu „(...)”, który opublikowany został w numerze (...) tygodnika (...).

Nie można również podzielić tych zarzutów strony skarżącej, w których podnosi pominięcie przez sąd materiałów dowodowych obrazujących działania publiczne powoda i jego wypowiedzi odnoszące się do kościoła katolickiego. Zarzuty te pozostają w oczywistej sprzeczności z ustaleniami i wywodami sądu okręgowego zawartymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd pierwszej instancji dokonał bowiem w tym zakresie obszernych ustaleń faktycznych, odnosząc się do licznych publikacji powoda, w tym publikacji zawartych w kierowanych przez niego czasopismach. Co więcej, dokonane ustalenia faktyczne stanowiły istotny element wywodów prawnych sądu pierwszej instancji odnoszących się od oceny bezprawności działań pozwanych. Wypowiedzi i publikacje powoda dotyczące kościoła katolickiego i duchownych tego kościoła zostały przez sąd okręgowy skonfrontowane z działaniami pozwanych, stanowiącymi podstawę faktyczną wniesionego w tej sprawie powództwa. Powoływane w apelacji dalsze przykłady publikacji powoda, które odnosiły się do tych zagadnień, nic w istocie do tych ustaleń nie wnoszą i ich nie zmieniają. Analogicznie ocenić należy przywoływane w apelacji pozwanych inne wypowiedzi o charakterze publicystycznym, komentujące i oceniające wypowiedzi i publikacje powoda.

Całkowicie bezzasadny jest zarzut strony pozwanej dotyczący naruszenia przez sąd okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. i wskazujący, że skutkiem zarzucanego naruszenia jest brak możliwości kontroli apelacyjnej wydanego przez sąd okręgowy rozstrzygnięcia. Podkreślić należy, że uzasadnienie sądu okręgowego sporządzone w tej sprawie jest bardzo wyczerpujące, a zarazem precyzyjne. W sposób uporządkowany prezentuje zasadnicze okoliczności faktyczne i prawne stanowiące podstawę wydanego w tej sprawie rozstrzygnięcia. Skarżący w części wstępnej apelacji wskazują na drobne potknięcia literowe, które niekiedy mogą prowadzić nawet do niezamierzonego efektu komicznego. Zarzuty te nic jednak do sprawy nie wnoszą. Nieliczne oczywiste omyłki literowe, które zostały dostrzeżone przez skarżących w

tekście sporządzonego uzasadnienia, nie wypaczają w żaden sposób jego treści, ani nie utrudniają w sposób istotny jego właściwego odczytania. Zważywszy na obszerność sporządzonego uzasadnienia, pewne niedociągnięcia co do jego korekty mogą być po części usprawiedliwione.

W ramach zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. skarżący koncentrują się na wywodach sądu okręgowego odnoszących się do ochrony majątkowej udzielonej powodowi. W istocie rozważania sądu okręgowego w tym zakresie odnoszą się wprost do instytucji zadośćuczynienia, o której mowa w art. 448 k.c. Zważywszy jednak na znaczące podobieństwo co do funkcji i celów obu środków ochrony majątkowej przewidzianych w art. 448 k.c., można uznać adekwatność poczynionych przez sąd okręgowy wywodów również w stosunku do zasądzonego w tej sprawie świadczenia pieniężnego na wskazany przez powoda cel społeczny. Bezzasadnie skarżący podnosi więc, że wywody sądu okręgowego w tym zakresie uniemożliwiają dokonanie kontroli instancyjnej. Z kolei sama wysokość zasądzonego świadczenia pieniężnego, zważywszy z jednej strony, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, na umyślność działania pozwanych i stopień oraz charakter dokonanego naruszenia, nie może być uznana za nadmierną. Dodatkowo wskazać należy, że sąd okręgowy ustalając rozmiar przyznanej ochrony majątkowej uwzględnił również represyjność tego środka i możliwy do przewidzenia jego tak zwany efekt schładzający. Z tych względów podnoszony w apelacji zarzut pozwanych naruszenia art. 448 k.c. nie może być uznany za zasadny.

Strona pozwana w złożonej apelacji nie zakwestionowała ustaleń i oceny sądu okręgowego co do naruszenia przez publikację spornej okładki dóbr osobistych powoda w postaci dobrego imienia i godności osobistej. Cały ciężar argumentacyjny wniesionej apelacji odnosi się natomiast do dokonanej przez sąd okręgowy oceny działania skarżących jako działania bezprawnego. Zarzutów tych i podniesionych jako ich uzasadnienie wywodów nie można podzielić.

Trafnie sąd okręgowy, charakteryzując pojęcie bezprawności w kontekście ochrony dóbr osobistych powoda, wskazał, że stanowi ona relację modalną, wyznaczaną z uwagi na wzajemny stosunek wagi i doniosłości naruszonego prawa podmiotowego lub chronionego interesu prawnego do wagi i doniosłości podstaw legitymizujących ich naruszenie. W efekcie zagadnienie bezprawności naruszenia dóbr osobistych powoda zostało w tej sprawie ujęte w kategoriach kolizji pomiędzy konkurencyjnymi zasadami prawnymi i chronionymi przez nie wartościami. Prawdłowo sąd okręgowy zidentyfikował występowanie w tej sprawie kolizji pomiędzy prawem do swobody wypowiedzi, wolnością prasy i swobodą publicznej debaty a prawem powoda do ochrony jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej. Istota tak określonej kolizji pomiędzy wskazanymi powyżej wartościami i chroniącymi je prawami podmiotowymi poddana została analizie w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy, akcentując istotną rolę zasady wolności słowa i prasy w społeczeństwie demokratycznym, odwołując się przy tym do regulacji prawa cywilnego i prasowego oraz norm konstytucyjnych i międzynarodowych, w tym orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, wskazał, że prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci mają jednakową rangę i jednakowy jest poziom udzielanej im ochrony prawnej. Żadnemu z tych praw nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Naruszenie przez media, w ramach przysługującej im swobody wypowiedzi, dóbr osobistych jednostki prowadzi zatem do kolizji pomiędzy równoważnymi w istocie wartościami. Rozstrzygnięcie tej kolizji i tym samym przyznanie pierwszeństwa którejś ze wskazanych wartości musi następować in casu z uwzględnieniem okoliczności każdego konkretnego przypadku, w oparciu o zasadę proporcjonalności, zakładającą konieczność możliwej w danej sprawie harmonizacji pozostających ze sobą w sprzeczności praw i wartości.

Taka analiza została w tej sprawie przez sąd okręgowy dokonana, zaś jej ostateczny wynik uzasadniający przyznanie ochrony dobrom osobistym powoda sąd apelacyjny w pełni akceptuje.

Skarżący kwestionując rozstrzygnięcie sądu okręgowego i powołując się na nadrzędność w tej sprawie zasady swobody wypowiedzi, skupiają się przede wszystkim na dwóch zagadnieniach. Po pierwsze próbują uzasadnić i tym samym usprawiedliwić dokonane porównanie osoby powoda do J. G.. Po drugie, podnoszą, że forma i treść opublikowanej przez nich okładki, aczkolwiek szokująca i prowokująca, znajduje usprawiedliwienie w okolicznościach związanych z publiczną debatą dotyczącą zjawiska pedofilii i homoseksualizmu wśród duchownych oraz oddaje towarzyszące tej

debacie emocje, a przede wszystkim stanowi adekwatną – i tym samym mieszczącą się w sferze prawnie chronionej swobody wypowiedzi – reakcją na równie prowokacyjne i wzbudzające silne emocje opinii publicznej zachowania i wypowiedzi powoda.

Skarżący w apelacji podnoszą, że porównanie powoda do postaci J. G. uzasadnione jest tożsamym stosunkiem obu postaci do duchowieństwa i kościoła katolickiego, a także analogicznymi metodami manipulacji dokonywanej za pośrednictwem środków masowego przekazu. Uzasadnieniu tej tezy służyć miały liczne dowody przedstawione przez pozwanych, w tym między innymi fragmenty dzienników J. G., a także cytaty z opublikowanych w języku polskim biografii J. G., czy też przywoływane fragmenty publikacji historyczno-naukowych. Odnosząc się do tych wywodów wskazać należy, że w istocie negatywna ocena działań powoda, w tym również wyrażana w formie, która w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, określana jest jako forma „przesadna i prowokująca”, mieści się zasadniczo w granicach swobody wypowiedzi i wolności prasy, określonej w art. 14 i 54 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Jak wskazuje Trybunał strasburski, swoboda wypowiedzi, jako jeden z filarów demokratycznego społeczeństwa, obejmuje swoim zakresem nie tylko informacje i poglądy odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, ale i takie, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub w jakiejś grupie społeczeństwa. Takie są bowiem wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje (tak w wyroku z dnia 7 grudnia 1976 r. w sprawie H. przeciwko Wielkiej Brytanii i w wielu późniejszych orzeczeniach). Podzielając ten pogląd nie można uznać, wbrew wywiodom zawartym w apelacji pozwanych, że stanowi on zarazem podstawę do uznania w tej sprawie braku bezprawności działań pozwanych. Wywody skarżących zawarte w tym zakresie w apelacji rażą bowiem swoją „ahistorycznością”. Zważyć bowiem należy, że J. G., do którego przyrównany został powód, stanowi nie tylko przykład „wroga kościoła” i „medialnego manipulatora”, ale przede wszystkim zaliczany jest w poczet głównych przywódców zbrodniczego reżimu hitlerowskiego ponoszącego odpowiedzialność za śmierć milionów ludzi i największą katastrofę ludzkości w XX wieku. J. G. w powszechnym odbiorze społecznym jest więc przede wszystkim zbrodniarzem, reprezentującym i współkierującym zbrodniczym reżimem totalitarnym. Odniesienie do tej postaci stanowi nieuprawnione przyrównanie osoby do (...). Jest formą stygmatyzacji powoda, nie tylko bezprawnie narusza jego dobre imię, ale wprost obraża go, stanowiąc zarazem o bezprawnym naruszeniu godności osobistej powoda. Taki przekaz, wynikający ze sformułowania „(...)”, wzmacniają elementy graficzne opublikowanej przez pozwanych okładki – fotomontaż ukazujący powoda w (...). Trafnie więc sąd okręgowy uznał, że taka forma i treść przekazu pozwanych wykracza poza dopuszczalne granice krytyki i debaty publicznej. Prawdowości tej oceny nie zmieniają dalsze argumenty podnoszone przez pozwanych odwołujące się do faktu, że powód jest znaną osobą publiczną, a tym samym zakres przysługującej mu ochrony prawnej przed naruszeniami takich dóbr osobistych, jak dobre imię i cześć wewnętrzna, jest węższy aniżeli w odniesieniu do osób nie będących aktywnymi podmiotami debaty publicznej, oraz, że wypowiedź pozwanych stanowiła element debaty publicznej, w której swoboda wypowiedzi powinna być możliwie szeroka, zwłaszcza w wypadku wypowiedzi medialnych. Prawo do swobody wypowiedzi, tak jak każde inne prawo podmiotowe, ma bowiem swoje granice wytyczone przez porządek prawny. W tym kontekście Europejski Trybunał Praw Człowieka, którego orzecznictwo przywoływane jest wielokrotnie w apelacji skarżących, wskazuje, że korzystanie ze swobody wypowiedzi łączy się również z odpowiedzialnością i obowiązkami. Art. 10 europejskiej Konwencji nie przyznaje dziennikarzom absolutnego immunitetu zwalniającego z odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych jednostki (zob. w szczególności orzeczenie z 21 stycznia 1999 r., w sprawie F. i R. przeciwko Francji, skarga nr (...)). Analogiczny pogląd wyrażany jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Wskazuje się między innymi, że wynikający z art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe standard należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej (ustawa Prawo prasowe w tym zakresie odwołuje się do staranności i rzetelności szczególnej) oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność, uwzględniającą faktyczną rolę mediów w społeczeństwie demokratycznym i ich rzeczywisty wpływ na kształtowanie opinii publicznej oraz wynikające stąd zagrożenia dla autonomii informacyjnej i dóbr osobistych jednostki (zob. zamiast wielu: przywołana już powyżej uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04). Dodać należy, że również w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego akcentowana jest istotna korelacja i współzależność istniejąca pomiędzy swobodą wypowiedzi mediów a ich odpowiedzialnością za korzystanie z tej swobody i wynikająca stąd potrzeba zapewnienia należytej ochrony innym konstytucyjnym wartościom, w tym prawom osobistym osób trzecich (zob. m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja

2005 r., SK 43/05, OTK-A 2008, nr 4, poz. 57 oraz z dnia 30 października 2006 r., P 10/06, OTK-A 2006, nr 9, poz. 128).

W apelacji skarżący podnoszą również, że forma i treść opublikowanej przez nich okładki oddaje silne emocje towarzyszące debacie publicznej dotyczącej problemu pedofilii i homoseksualizmu wśród duchownych katolickich, a przede wszystkim jest adekwatną reakcją na równie prowokacyjne i wzbudzające silne emocje opinii publicznej zachowania i wypowiedzi powoda w tym temacie. Zgodnie ze stanowiskiem skarżących - „radykalna okładkowa wypowiedź” pozwanych jest adekwatna do „radykalnych” wypowiedzi powoda.

Wskazać należy, że powyższy typ argumentacji był już przedmiotem wypowiedzi orzeczniczych, w tym zwłaszcza judykatów wydanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. W tym zakresie w szczególności należy przywołać wyrok ETPCz z dnia 1 lipca 1997 r. wydany w sprawie O. przeciwko Austrii nr 2. W orzeczeniu tym Trybunał strasburski wskazał, że jeżeli ktoś w swoich działaniach publicznych posługuje się wypowiedziami mającymi wyraźnie prowokacyjny charakter i nakierowanych na wywołanie oburzenia opinii publicznej, musi liczyć się z ostrą i adekwatną w zakresie formy i treści reakcją. Analogiczne stanowisko Trybunał strasburski zajął również m.in. w wyroku z dnia 6 października 2009 roku w sprawie K. i R. przeciwko Polsce. Wskazać należy jednak na całkowicie odmienne okoliczności faktyczne obydwu spraw rozpoznawanych przez Trybunał strasburski oraz sprawy będącej obecnie przedmiotem osądu sądu apelacyjnego. Zarówno w sprawie O., jak i w sprawie K. – R., polemiczne reakcje ze strony dziennikarzy miały w istocie charakter prześmiewczo – ironiczny, w żadnej z nich riposta nie była nacechowana argumentami ad personam oraz nie zmierzała do zniesławienia i znieważenia oponenta.

Z tych względów podzielić należy w pełni dokonaną przez sąd okręgowy analizę, który uznał, po rozważeniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, że działanie pozwanych stanowiło bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda. W efekcie zawarte w apelacji pozwanych zarzuty naruszenia prawa materialnego, w tym wskazanych w apelacji przepisów Konstytucji i Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, są niezasadne.

Również jako bezzasadne ocenić należy zarzuty skarżących dotyczące nieadekwatności przyznanych powodowi środków ochrony niemajątkowej i majątkowej. W zakresie udzielonej ochrony niemajątkowej skarżący wskazują, że w treści oświadczeń, do złożenia i publikacji których zostali zobowiązani przez sąd okręgowy, niezasadnie zawarte zostało stwierdzenie o przegranej procesie sądowym. Jak wywodzą skarżący, jest to stwierdzenie nieadekwatne albowiem powództwo zostało w części oddalone. Tym samym pozwani w istotnej części, w szczególności w odniesieniu do zgłoszonych w tej sprawie roszczeń majątkowych, sprawę wygrali. Zarzut ten jest niezrozumiały. Albowiem właśnie z uwagi na wynik tego procesu, pozwani zobowiązani zostali do złożenia nakazanych przez sąd okręgowy oświadczeń. Gdyby bowiem sąd pierwszej instancji powództwo oddalił, nie powstałby obowiązek przeproszenia powoda za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych. Skarżący dodatkowo podnieśli zarzut naruszenia art. 448 k.c. poprzez zastosowanie w niniejszej sprawie sankcji finansowej i to pomimo jej fakultatywnego charakteru oraz jednoczesnego udzielenia ochrony niemajątkowej niwelującej skutki naruszenia dobra osobistego powoda. Z treści tego zarzutu wynika, że w ocenie skarżących wystarczającym środkiem ochrony praw osobistych powoda jest przyznana mu ochrona niemajątkowa, bez potrzeby stosowania również środków ochrony majątkowej. Stanowiska tego nie można podzielić. Nie powinno budzić wątpliwości, że roszczenia niemajątkowe i majątkowe dotyczące ochrony dóbr osobistych pozostają w kumulatywnym zbiegu – udzielenie ochrony niemajątkowej nie wyłącza jednoczesnego przyznania ochrony majątkowej. Zasadniczą dyrektywą, jaka powinna w tym zakresie znaleźć zastosowanie, jest wzgląd na kompensacyjną funkcję przewidzianych przez prawo środków ochrony dóbr osobistych. Sąd okręgowy w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia wyjaśnił, dlaczego uznał za konieczne w tej sprawie kumulatywne zastosowanie środków ochrony. Wskazał w tym zakresie na zawinione działanie strony pozwanej, znaczną dolegliwość dla powoda dokonanego naruszenia i związany z tym rozmiar doznanej krzywdy, w końcu fakt szerokiego rozpowszechnienia w mediach dokonanego przez pozwanych naruszenia. Okoliczności te uzasadniały udzielenie obok ochrony niemajątkowej, również ochrony majątkowej. Wywody sądu okręgowego sąd apelacyjny w pełni podziela. Również wysokość zasądzonych w tej sprawie świadczenia pieniężnego, o czym była mowa już powyżej, nie może być uznana w tej sprawie za nadmierną.

Nie można w końcu uwzględnić podniesionego przez skarżących zarzutu naruszenia art. 100 k.p.c. poprzez wzajemne zniesienie przez sąd okręgowy kosztów procesu. Jak wskazują skarżący, orzeczenie to jest niezasadne, albowiem pozwani sprawę niniejszą w znacznej części wygrali. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z wyrokiem sądu okręgowego pozwani bezprawnie naruszyli dobra osobiste powoda. Z tych względów sąd okręgowy przyznał ochronę prawną powodowi. Zakres tej ochrony został przy tym ograniczony, zgodnie z zasadami adekwatności i proporcjonalności, wynikającymi z art. 24 § 1 i 448 k.c. Tym samym powód wygrał sprawę co do zasady, uległ zaś częściowo co do żądanego zakresu poszczególnych roszczeń dochodzonych w tej sprawie. Takie rozstrzygnięcie sądu okręgowego uzasadniało zastosowanie konstrukcji wzajemnego zniesienia kosztów procesu pomiędzy stronami.

Niezasadna jest również apelacja strony powodowej.

Nie można podzielić zawartego w niej zarzutu naruszenia art. 23 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 81 ust. 2 pkt 1 Prawa autorskiego poprzez ich błędną wykładnię i w efekcie przyjęcie, że publikacja wizerunku powoda w sposób uwłaczający jego godności oraz naruszający jego dobre imię nie stanowi naruszenia prawa powoda do wizerunku. Z wywodów skarżącego w tym zakresie wynika, że niezasadnie utożsamia on pojęcie wizerunku, jako dobra prawnego chronionego na gruncie art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych z potocznym znaczeniem tego terminu dotyczącym sposobu, w jaki dana osoba jest przedstawiana i postrzegana. Tak bowiem rozumieć należy zawarty w apelacji skarżącego zarzut, że pozwani w ramach dokonanego fotomontażu wykreowali wizerunek powoda jako zbrodniarza hitlerowskiego. Dokonane przez pozwanych na skutek fotomontażu zniekształcenie wizerunku powoda trafnie zakwalifikowane zostało przez sąd okręgowy jako naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej. Nie ma potrzeby w tym wypadku dokonywania dodatkowej kwalifikacji tych naruszeń jako naruszeń szczególnego prawa do wizerunku powoda, podlegającego ochronie na gruncie art. 24 k.c. Co więcej, kwalifikacja prawna działań pozwanych przyjęta w tej sprawie przez sąd okręgowy, zgodna jest z treścią żądania udzielenia ochrony niemajątkowej, które zawarte zostało w pozwie. Powód wnosił bowiem o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia zawierającego przeproszenie za działania „uwłaczające jego godności i naruszające jego dobre imię”.

Nie można również podzielić zarzutu strony powodowej dotyczącego naruszenia art. 24 § 1 k.c. poprzez nieuwzględnienie wynikających z tego przepisu dyrektyw nakazujących udzielenie adekwatnej i odpowiedniej ochrony niemajątkowej. Należy w tym zakresie podzielić wywody sądu pierwszej instancji, który zakres żądanych przez powoda publikacji, obejmujący wszystkie media elektroniczne, w których rozpowszechniona została okładka uprzednio opublikowana przez pozwanych, uznał za niezasadny i wykraczający poza racjonalnie pojmowany cel czynności zmierzających do usunięcia skutków dokonanego naruszenia. Rozstrzygając o zgłoszonych żądaniach niemajątkowych sąd bada bowiem nie tylko ogólne przesłanki materialne powództwa (fakt naruszenia lub zagrożenia naruszeniem dobra osobistego powoda oraz bezprawność działania pozwanego), ale poddaje kontroli również treść i formę żądanych środków ochrony niemajątkowej. Kontrola ta odbywa się przede wszystkim według kryteriów wynikających z zasady proporcjonalności. Przedmiotem badania jest więc przydatność danego środka ochrony do osiągnięcia zakładanego celu (usunięcia skutków dokonanego naruszenia), niezbędność zastosowania w danym stanie faktycznym żądanego środka ochrony, w końcu fakt pozostawiania tego środka w odpowiedniej proporcji do zamierzonego celu.

Trafnie sąd okręgowy wsparł swoją argumentację w powyższym zakresie poprzez odwołanie się do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 września 2009 r., V CSK 64/09. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy uznał za przesadne, z punktu widzenia kompensacyjnej i restytucyjnej funkcji środków ochrony niemajątkowej, nakazanie pozwanemu zamieszczenia stosownych przeprosin nie tylko w tym publikatorze, za pośrednictwem którego dokonane zostało naruszenie, ale również w innych licznych środkach przekazu, które podały informację o zarzucie wysuniętym przez pozwanego wobec powoda. Nakazanie publikacji we wszystkich publikatorach uznać należałoby bowiem z jednej strony za nazbyt dotkliwe dla strony pozwanej, z drugiej zaś za zbędne z uwagi na potrzebę realizacji wskazanych wyżej funkcji. Tym samym rozstrzygnięcie takie naruszałoby zasadę proporcjonalności. Zważyć bowiem należy, że strony tego postępowania są osobami publicznymi, zaś toczony przez nich spór stanowił przedmiot żywego zainteresowania opinii publicznej. Tym samym za trafne uznać należy

stanowisko sądu okręgowego, który w ślad za przywołanym powyżej wyrokiem Sądu Najwyższego wyraził pogląd, że media, które uprzednio istniejący spór relacjonowały, będą zainteresowane również zrelacjonowaniem sposobu jego zakończenia.

Niezasadne ostatecznie są również zarzuty skarżącego odnoszące się do rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji w zakresie środków ochrony majątkowej, aczkolwiek nie można podzielić w pełni wywodów sądu okręgowego w tym zakresie. Rację ma skarżący, że zachowanie pozwanych skutkujące naruszeniem dóbr osobistych powoda nie powinno być kwalifikowane jedynie w kategoriach niedbalstwa. Nawet jeśli uwzględnić wskazywaną przez pozwanych zasadniczą motywację podjętego przez nich działania, jaką była chęć wyrazistego i celowo prowokacyjnego przedstawienia własnego stanowiska w toczącej się debacie publicznej, uznać należy, że zamieszczając tego rodzaju fotomontaż i porównując powoda do osoby J. G., pozwani mieli świadomość bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda i co najmniej ze skutkiem tym godzili się. Tym samym zasadne jest przypisanie im winy umyślnej. Trafnie jednak sąd okręgowy uznał, że żądana przez powoda kwota tytułem świadczenia pieniężnego na cel społeczny, z uwagi na jej wysokość, ma istotny wymiar represyjny. Mniejsze znaczenie należy przy tym nadać, zbędnie eksponowanemu przez sąd okręgowy, aktualnemu stanowi majątkowemu strony pozwanej. Znacznie istotniejszym elementem, który powinien skutkować ograniczeniem kwoty zasądzonego świadczenia pieniężnego, jest fakt, że publikacja pozwanych, aczkolwiek uznać ją należy za bezprawną i naganną, stanowiła element aktualnego sporu publicznego, wzbudzającego szerokie społeczne zainteresowanie. Zważywszy przy tym, że powód jest również osobą publiczną, stale obecną w mediach i prezentującą swoje poglądy w sposób bardzo wyrazisty, odwołując się przy tym do bardzo mocnych środków wyrazu, udzielenie ochrony majątkowej w kwocie żądanej przez powoda, mogłoby zostać ocenione jako skutkujące tak zwanym „efektem schładzającym” i tym samym stanowić czynnik nadmiernie ograniczający wolność publicznej debaty. Zagrożenie z tym związane było wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Słusznie więc sąd okręgowy istotnie ograniczył kwotę zastosowanej w tej sprawie „sankcji majątkowej”.

Zdecydowanie mniejsze znaczenie nadać natomiast należy w powyższym kontekście faktycznej sytuacji majątkowej pozwanych. W efekcie więc poczynione w tym zakresie przez sąd okręgowy ustalenia co do rzeczywistych dochodów i sytuacji majątkowej strony pozwanej uznać należy za nieistotne dla wydanego orzeczenia. W efekcie jako nieistotne uznać należy również zawarte w apelacji powoda zarzuty co do prawidłowości tych ustaleń.

Mając powyższe na uwadze, sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił obie wniesione w tej sprawie apelacje. Z uwagi na wynik procesu, za zasadne uznał wzajemnie zniesienie kosztów postępowania odwoławczego, zgodnie z art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.